

Zagadnienie uchwały negatywnej

Przepis art. 245 k.s.h. stanowi, iż uchwały zapadają bezwzględną większością głosów, jeżeli przepisy lub umowa spółki nie stanowią inaczej. W związku z tym nasuwa się wątpliwość, co się dzieje, gdy nie ma większości głosów? Od wielu lat istnieje w doktrynie spór co do tego, czy nieuzyskanie przez poddany pod głosowanie projekt uchwały wymaganej większości głosów jest równoznaczne z zaistnieniem tzw. uchwały negatywnej¹, czy może konieczne jest wówczas stwierdzenie, iż nie doszło do powzięcia uchwały²? W niniejszym opracowaniu zaprezentuję wybrane poglądy doktryny dotyczące przedmiotowej uchwały, dokonując jednocześnie próby oceny ich trafności i przydatności.

Za istnieniem uchwały negatywnej opowiedziała się m.in. E. Płonka³. Autorka uważa, że w wyniku przeprowadzenia głosowania w ramach walnego zgromadzenia spółki kapitałowej zawsze mamy do czynienia z podjęciem uchwały pozytywnej bądź negatywnej. Do podjęcia uchwały negatywnej, zdaniem autorki, wystarcza równość głosów, a niekiedy nawet przewaga głosów oddanych za uchwałą pozytywną, niestanowiącą jednak wymaganej większości kwalifikowanej. Argumentacja ta wydaje się jednak, moim zdaniem, nietrafna. Z podjęciem uchwały mamy bowiem do czynienia dopiero wówczas, gdy proponowana jej treść uzyska akceptację wymaganej większości głosujących. W wypadku nieuzyskania większości głosów uchwała nie zapada, co oznacza, że uprawnieni do głosowania odmówili poparcia głosowanej kwestii. Nie może to jednak oznaczać automatycznego poparcia tezy przeciwnej, a tym bardziej przyznawania jej, *ex lege*, mocy uchwały (negatywnej), ponieważ w razie niepodjęcia uchwały nie może być mowy o jej istnieniu⁴.

W kwestii zaskarżalności uchwał autorka⁵ stoi na stanowisku, że każda z nich jest zaskarżalna, gdyż każda może być sprzeczna z prawem i naruszać interesy

¹ E. Płonka, *Uczestnictwo osób prawnych w walnym zgromadzeniu spółki kapitałowej*, PiP 1990, z. 1, s. 89.

² E. Marszałkowska-Krześ, *Pojęcie uchwały negatywnej na tle przepisów k.h. w sp. z o.o.*, PPH 1998, z. 1, s. 30.

³ E. Płonka, *op. cit.*, s. 92.

⁴ T. Dziurzyński, [w:] Z. Fenichel, M. Honzatko, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1992, s. 259.

⁵ E. Płonka, *op. cit.*, s. 93.

spółki lub poszczególnych jej wspólników. Podkreśla też, iż przepisy k.s.h. nie określają warunków, od których zależy powzięcie uchwał negatywnych. Jej zdaniem jest to oczywiste, a mianowicie zawsze wtedy, gdy z powodu braku wymaganej większości głosów na „tak” nie może zapaść uchwała pozytywna, wówczas mamy do czynienia z uchwałą negatywną. Analizując te twierdzenia, należy zastanowić się, na jakich zasadach możliwe byłoby zaskarżenie uchwały negatywnej. Oczywiste jest, że podjęcie uchwały zostaje potwierdzone w formie pisemnej co do jej treści, a przebieg głosowania zaprotokołowany. Tym samym, skarżąc uchwałę, udziałowiec (akcjonariusz) jest w stanie udokumentować sądowi uchwaloną jej treść i okoliczności podjęcia. W przypadku niepodjęcia uchwały (pozytywnej) nie można mówić o jej treści, ponieważ ta nie została zaaprobowana przez wymaganą większość głosujących. Mówić można jedynie o treści podanej pod głosowanie propozycji uchwały. W związku z tym uchwały nie ma, a w protokole zgromadzenia widnieje wzmianka o niepodjęciu głosowanej uchwały. Wydaje się również oczywiste, iż skarżący nie może przedstawić sądowi domniemanej treści, jaką rzekoma uchwała negatywna „posiada”.

W sytuacji niepodjęcia uchwały możliwe jest więc jedynie skarżenie bezczynności organu spółki w danej kwestii, przy czym jest to powództwo o całkowicie odmiennym charakterze od powództwa zaskarżającego uchwałę.

Za istnieniem uchwały negatywnej opowiadali się także A. Przewrocki⁶ i M. Allerhand⁷, przy czym ten ostatni mniej zdecydowanie. Przeważająca większość komentatorów nie zajmuje w tej kwestii stanowiska.

Zdecydowanie przeciwko konstruowaniu pojęcia „uchwały negatywnej” wystąpił A.W. Wiśniewski⁸. Również A. Szwaja⁹ uważał, że zagadnienie to jest dyskusyjne i że dotychczas nie przedstawiono wystarczających argumentów dogmatycznych za przyjęciem konstrukcji tych „uchwał negatywnych” na gruncie polskiego prawa handlowego. Przeważają bowiem argumenty, których nie można uznać za racjonalne, a celowość wprowadzenia takiej konstrukcji budzi poważne wątpliwości¹⁰.

Jak słusznie zauważył A.W. Wiśniewski¹¹: „w systemie kodeksu spółek handlowych nie znajduje racji bytu podjęcie »uchwały negatywnej«, sam wniosek o podjęcie uchwały określonej w treści jest bowiem jedynie propozycją treści ewentualnej uchwały i nie ma odrębnego skutku prawnego; nie ma więc konieczności odrzucania go, wystarczy po prostu, że nie zostanie uchwalony. Ponadto,

⁶ A. Przewrocki, *Łączenie spółek kapitałowych*, Kraków 1996, s. 133.

⁷ M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 386.

⁸ A.W. Wiśniewski, *Uchwała negatywna w spółce kapitałowej*, *Radca Prawny* 1992, nr 3, s. 23.

⁹ A. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. 2, s. 765.

¹⁰ E. Marszałkowska-Krześ, *op. cit.*, s. 30; A.W. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 23.

¹¹ A.W. Wiśniewski, *Prawo o spółkach*, t. 3, Warszawa 1993, s. 221.

procedura nie nakazuje poddawania pod głosowanie każdego zgłoszonego wniosku. W ramach spraw porządkowych nawet przewodniczący może zdecydować o pozostawieniu wniosku bez obiegu. Uchwałą można także usunąć z porządku zgromadzenia umieszczony na nim punkt, wyłączając w ten sposób rozpatrzenie wszystkich zgłoszonych w danej sprawie wniosków. Wreszcie, jeżeli wniosek zostanie poddany pod głosowanie, może zostać »odrzucony« także poprzez fakt, że wszyscy uprawnieni wstrzymają się od głosowania – trudno wówczas twierdzić, że zapadła jakakolwiek uchwała. Z kolei w razie równości głosów za i przeciw też nie można byłoby przyjąć, że zapadła »uchwała negatywna«¹², bo przecież ustawa dla uchwał wymaga większości głosów¹³.

Stanowisko to znalazło poparcie E. Marszałkowskiej-Krześ. Autorka zauważa, iż kodeks spółek handlowych nie posługuje się pojęciem „uchwały negatywnej”, a analiza przepisów wyraźnie wskazuje, że mówiąc o uchwale, przepisy k.s.h. dotyczą wyłącznie sytuacji, gdy wniosek został pozytywnie przegłosowany przez wymaganą do podjęcia konkretnej uchwały większość współników, a więc uchwała została podjęta zgodnie z proponowaną treścią¹⁴.

Autorka wskazuje także na treść art. 245 k.s.h. stanowiącego, że uchwały zapadają bezwzględnie większością głosów, jeżeli przepisy lub umowa spółki nie stanowią inaczej, następnie zaś na art. 249 k.s.h. mówiący o możliwości zaskarżenia uchwały powziętej wbrew przepisom oraz art. 250 k.s.h. przyznający prawo do wytoczenia powództwa m.in. współnikowi, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu. Zdaniem Autorki przepisy te mają sens jedynie wtedy, gdy mamy do czynienia z uchwałą pozytywną, tzn. w znaczeniu uzyskania przez nią wymaganej większości głosów, ponieważ w razie odrzucenia wniosku o podjęcie uchwały nie można zgłaszać sprzeciwu. Można go zgłosić tylko wtedy, gdy uchwała została powzięta, a współnik głosował przeciw niej, co wprost wynika z literalnej treści przepisu.

Ponadto k.s.h. nie wymaga *expressis verbis* protokołowania głosowania „przeciw uchwale”, a jedynie wszystkie głosy za (art. 248 §2)¹⁵. Nie byłoby więc możliwości ustalenia z takiego protokołu, ilu współników głosowało przeciw uchwale, a ilu jedynie wstrzymało się od głosu – tych ostatnich nie można przecież uznać wprost za głosujących przeciw „uchwale pozytywnej”, czyli za „uchwałą negatywną”. Nie ma więc możliwości ustalenia treści „uchwały negatywnej”, skoro nie jest to treść nieprzegłosowanego projektu „uchwały pozytywnej”.

Należy też podzielić wątpliwość autorki, jaki sens i skutek pociągnęłoby zaskarżanie „uchwały negatywnej”¹⁶. Sąd uznając, że należy unieważnić uchwałę

¹² E. Marszałkowska-Krześ, *op. cit.*, s. 31.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

negatywną, w wyroku mógłby jedynie postanowić o jej uchyleniu. Nie ma bowiem możliwości, by sąd konstruował w wyroku treść uchwały pozytywnej, podając ją bowiem mogą jedynie wspólnicy.

Podając w wątpliwość istnienie „uchwał negatywnych”, Autorka zauważa, że jeżeli uchwała nie została podjęta wskutek tego, iż jeden lub kilku wspólników głosowało przeciw uchwale na skutek wady oświadczenia woli, to konstruowanie „uchwały negatywnej” i następnie unieważnienie jej przez sąd nie jest konieczne i potrzebne. Wspólnik głosujący przeciw uchwale pod wpływem np. błędu czy groźby może zgłosić wniosek o ponowne głosowanie nad uchwałą, która uprzednio nie została powzięta. Co więcej, wspólnicy reprezentujący co najmniej 1/10 kapitału zakładowego mogą żądać zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, a także umieszczenia określonych spraw w porządku obrad najbliższego zgromadzenia wspólników, a jeżeli w ciągu dwóch tygodni zgromadzenie nie będzie zwołane, to sąd rejestrowy może upoważnić do tego tych wspólników, a w porządku obrad zgromadzenia może być zamieszczone ponowne głosowanie nad uchwałą¹⁷.

Biorąc pod uwagę tę argumentację, która znacznie umacnia stanowisko opowiadające się przeciwko konstruowaniu i funkcjonowaniu pojęcia „uchwały negatywnej”, należy stwierdzić, że podjęcie tej uchwały nie tylko nie znajduje uzasadnienia w przepisach kodeksu spółek handlowych, ale także nie wydaje się, aby jej istnienie było niezbędne czy też w jakikolwiek sposób pozwoliło usprawnić funkcjonowanie organów spółek. Przeciwnie, uznanie istnienia „uchwały negatywnej” mogłoby spowodować spory wokół ustalania jej treści, których uniknąć można tylko przez podjęcie uchwały, która w swej treści byłaby uchwałą negatywną w stosunku do uchwały niepodjętej. Tym samym trudno mówić o podjęciu uchwały negatywnej w rozumieniu przedstawianym przez jej zwolenników. Pod rozważę można wziąć jedynie uchwałę o treści przeciwnej do poprzednio głosowanej i niepowziętej z powodu nieuzyskania wymaganej większości głosów, przy czym uchwała taka w żaden sposób nie mogłaby zapaść automatycznie, *ex lege*, a jedynie w drodze poddania jej pod głosowanie wspólników.

¹⁷ *Ibidem*.